

LUCYNA MIJAL

ur. 1952; Wrocław



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, życie kulturalne, studia, Chór Akademicki UMCS

Dlatego przyjechałam do Lublina

Na pierwszym roku byłam taka trochę [przestraszona], jak to dziewczynka, która pierwszy raz wyjechała z domu. Podczas egzaminu przyjaciółka mówi: „Słuchaj ten akademik jest koedukacyjny. Wiesz, co tam się dzieje? Alkohol” To ja: „Nie, broń Boże” I mieszkałam na stacji. Ale po pół roku już poznałam troszeczkę osób i mój kolega Andrzej Krupczyński mówi tak: „Ty, Pszczoła, po co ty mieszkasz na stacji, jak możesz mieszkać w akademiku” I ja się odważyłam, zamieszkałam w akademiku. Jak zamieszkałam w akademiku, poznałam bardzo wiele osób. Były już wtedy zajęcia z emisji głosu i pani Czerwińska zwróciła na mnie uwagę i to ona właściwie powiedziała mi, że powinnam śpiewać w chórze. Mówię, że bardzo chętnie, bo w chórze tak naprawdę śpiewałam od trzeciej klasy szkoły podstawowej. Właśnie u pana Pogorzelskiego, który był moim nauczycielem w podstawówce w Konstancinie, był moim nauczycielem muzyki w Piasecznie pod Warszawą i potem tutaj, na uczelni. To on powiedział mi właśnie, że [w Lublinie] jest taki kierunek. Ja dlatego przyjechałam do Lublina, bo ja tak kochałam muzykę, że musiałam coś z muzyką robić. W zasadzie skończyłam studia nauczycielskie, ale tak naprawdę myślałam, że będę prowadziła chór, bo to jest moja największa miłość. Tymczasem, kiedy miałam praktykę, jeszcze byłam studentką, to jedna z pań nauczycielek [spytała] „Co pani zamierza robić po studiach?” Ja mówię: „Nie wiem, chciałabym chór [prowadzić]” A ona powiedziała coś takiego – „Nie, nie, proszę pani. Pani powinna być nauczycielem, bo to jest pani główne powołanie” Ja myślę: „Jezu, niemożliwe. Ja nauczycielem” Bo jeszcze człowiek był młody, a zawód nauczyciela tak troszeczkę tracił ten szacunek społeczny, bo w kraju dużo się działo i tak różnie to było. Ale zostałam nauczycielem, chyba dlatego, że rzeczywiście miałam taką potrzebę nauczania, wychowywania. Skończyło się na pracy w szkole. I to w jednej szkole trzydzieści parę lat pracowałam. Tak, że w pewnym momencie też już zaczęłam uczyć dzieci swoich uczniów, co też jest bardzo fajne.

Data i miejsce nagrania	2016-09-12, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"